Cena 40 groszy | Dnia 8 lutego 1928 r.

SOLIDARNOŚĆ PRACY

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWIE UNIEZALEŻNIENIA I ZJEDNOCZENIA RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE

ROK III | MIESIĘCZNIK | Nr. 1

RZĄDY PIŁSUDSKIEGO A KLASA ROBOTNICZA

„Rewolucja majowa zawiodła nadzieje, przekreśliła dążenia klasy robotniczej, która bez wahania stanęła przy boku Piłsudskiego w szeregach walczących o lepsze jutro dla Polski". „Klasa pracująca została w Polsce pomajowej zepchnięta na plan ostatni i znajduje się dziś w gorszej sytuacji, aniżeli przed przewrotem" — oto zarzuty, które w obliczu zbliżających się wyborów coraz częściej wysuwają przywódcy socjalistyczni. To samo twierdzą — z tą różnicą jednakże, że nie mogą się powołać na pomoc, okazaną Piłsudskiemu w dniach Przełomu Majowego—zbankrutowani przeważnie menerzy prawicowych partyj robotniczych: N. P. R. i Chadecji.

Hasło „pognębienia" klasy pracującej przez rząd pomajowy, mające na celu zgrupowanie rzesz robotniczych pod sztandarami partyjnemi w obozie zwalczającym Marszałka, przedzierzga się niejednokrotnie w ustach różnych agitatorów w histeryczny krzyk: „Piłsudski zdradził klasę robotniczą".

Z tego gatunku demagogją przedwyborczą niema powodu i potrzeby parać się polemiką. Natomiast pragnęlibyśmy rzeczowo i spokojnie wykazać niesłuszność i bezpodstawność argumentu, nadużywanego w ostatnich czasach, o rzekomo antyrobotniczym kursie polityki rządu Marszałka.

W chwili przewrotu stan gospodarczy Państwa był wysoce niepomyślny. Polityka gospodarcza Państwa podporządkowana była wpływom i interesom partyj, reprezentujących przeważnie interesy tych czy innych grup kapitalistycznych. Prywata górowała nad potrzebami Państwa, spychając je na plan ostatni. Zaspakajano apetyty poszczególnych grup obywateli — często najmniej interesujących, lecz o dobrobycie ogółu ludności, dobrobycie najszerszych mas, dającym się uzyskać jedynie w silnem i dobrze zorganizowanem państwie na drodze planowej gospodarki oraz wzmożenia i uporządkowania produkcji — nikt wówczas nie myślał.

Coraz głośniej natomiast mówiło się,

coraz częściej pisało się wówczas o konieczności dokonania poprawy gospodarczej w drodze odebrania klasie robotniczej jej zdobyczy socjalnych: świadczenia społeczne miały jakoby obciążać produkcję zbyt wielkiemi ciężarami, dzień pracy był za krótki.

Organizacje wielkokapitalistyczne, przemysł, górnictwo i będący na ich usługach ekonomiści i dziennikarze domagali się coraz natarczywiej zniesienia 8-o godzinnego dnia pracy, zmniejszenia (dla przedsiębiorców) obciążeń, wynikających z tytułu świadczeń socjalnych, zniesienia urlopów robotniczych. W rządzie żądania te nie znajdowały dostatecznego odparcia: **w hutnictwie i w cukrowniach wprowadzono 10 i 12 godzinny dzień roboczy, przedłużono czas pracy w kopalniach.** W opinji burżuazyjnej, a nawet i chłopskiej, wytworzył się silny prąd za przeprowadzeniem naprawy stosunków gospodarczych **kosztem klasy pracującej**. Sejm zdawał się również przechylać w tę stronę: stronnictwa chłopskie bardzo niechętnem okiem widziały te świadczenia na rzecz miejskiej klasy pracującej, które obciążały budżet państwa. Rozpoczął się **okres zmiejszania zarobków nietylko w fabrykach prywatnych, lecz i w instytucjach państwowych**; zniesiono ruchomą mnożną i t. d.

Cały obóz kapitalistyczno — burżuazyjny i mieszczański zjednoczył się pod hasłem walki z klasą robotniczą i gotował się do walnej ofensywy na jej zdobycze, uzyskane w Niepodległej Polsce.

Działo się to za rządów p. Aleksandra Skrzyńskiego, w którym wspólnie z endekami zasiadali socjaliści i enpeerowcy.

Wyraźnie reakcyjny rząd Witosa byłby bezwątpienia wykonał w całej rozciągłości program obozu kapitalizmu i wstecznictwa, zabierając rzeszom pracującym niemal wszystko, co w wolnej Polsce zdołały uzyskać i wywalczyć. Nie zdążył jednak, gdyż przewrót majowy położył kres panoszeniu się reakcji, prywaty, korupcji partyjnictwa, których uosobieniem był rząd Witosa. **Od chwili zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego, od chwili przewrotu majowego ustały wszelkie ataki na zdobycze społeczne klasy robotniczej;** nikt dziś tych spraw nie podnosi, tak **jasnem i oczywistem jest bowiem dla wszystkich, iż rząd Marszałka Piłsudskiego nie dopuściłby do żadnego uszczuplenia i ograniczenia praw, jak najbardziej zasłużenie nabytych przez polskie masy pracujące**.

Nie na tem koniec. Przyjrzyjmy się bliżej stanowi rzeczy, jaki istniał przed majem i porównajmy go z tem, co jest obecnie.

Okres rządów sejmowych doprowadził do rozstroju i upadku gospodarki skarbowej i wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Wartość złotego ciągle malała, zapas złota i walut obcych, stanowiących pokrycie dla obiegu pieniężnego, ustawicznie się zmniejszał; wydatki Państwa były większe, niż dochody, wobec czego wypuszczano coraz to nowe papierowe pieniądze; równocześnie z tem **kurczyła się coraz bardziej produkcja (we wszystkich gałęziach pracy), wzrastało bezrobocie (więcej niż trzecia część robotników była bez pracy), szalała drożyzna.** Tak oto wyglądała sytuacja w czasie trwania partyjno-sejmowego rządu hrabiego Aleksandra Skrzyńskiego, a którą jeszcze bardziej byłby pogorszył reakcyjny gabinet Witosa.

Kraj chylił się coraz bardziej do upadku, zagranica stroniła się od nas. Zaczęto głośno mówić o bankructwie Polski i o konieczności oddania ją pod kontrolę zagranicznego kapitału. I żeby nie przełom majowy byłoby niechybnie do tego nieszczęścia doszło. Jaki byłby wówczas los klasy pracującej w Polsce, jaki zapanowałby wyzysk pracy, jaką rabunkową gospodarkę prowadziłby w Polsce obcy kapitał, nie trudno sobie wyobrazić.

To nie wszystko. Kontrola gospodarcza pociągnęłaby za sobą siłą rzeczy kontrolę polityczną: niepodległy byt Państwa

polskiego, wywalczonego przez masy pracujące, byłby kolejno zagrożony.

Na jaki środek w tych tak rozpaczliwych warunkach zdobywa się ówczesny rząd koalicyjny, w którym zasiadają przedstawiciele partyj robotniczych, jaki znajduje **jedyny** sposób ratunku? **Redukuje i tak już nędzne pobory urzędników państwowych, kolejarzy i nauczycieli.**

Takie oto położenie zastał w kraju Marszałek Piłsudski, obejmując rządy w dn. 15 maja.

W tej sytuacji—kiedy całe życie gospodarcze leżało nieomal w gruzach, kiedy zamarła wszelka inicjatywa i wszelka twórczość, kiedy hasłem dnia było ograniczać produkcję, a kupować i chować dolary — w tej sytuacji należało pracę rozpocząć od podstaw, od budowy fundamentów, należało stworzyć warunki, w których życie gospodarcze mogłoby się odrodzić, fabryki i warsztaty pracy mogłyby być uruchomione, a produkcja miałaby zapewniony zbyt na rynku wewnętrznym. To było pierwsze zadanie, od którego urzeczywistnienia zależały zarówno zmniejszenie się bezrobocia, jak zwyżka płac, która mogła być jedynie następstwem wzmożenia i zorganizowania produkcji.

Akcja rządu Marszałka Piłsudskiego poszła więc jedyną drogą **racjonalną, jedyną drogą, mogącą zapewnić istotną i trwałą poprawę życia gospodarczego, pośrednio zaś zwiększenie dochodu społecznego, a więc i dobrobytu powszechnego**, Drogą to jest **wzmożenie produkcji.**

Podstawą całej gospodarki społecznej jest gospodarka państwowa. Jeśli ona kuleje, kuleje całe życie gospodarcze kraju. Od niej też rząd Marszałka rozpoczął akcję naprawy zła, pozostawiając narazie **z konieczności** inne, choćby palące bardzo, kwestje (a więc i kwestję zarobków i płac) **w tym stanie, w jakim je zastał,** bacząc jednak pilnie, **by nie nastąpiło żadnego pod tym względem pogorszenia.** Wkrótce też rząd pomajowy doprowadził gospodarkę państwową — a przedewszystkiem Skarb — do tego stanu, że **dochody państwowe ze znaczną nadwyżką pokrywają wydatki,** bez uciekania się do pożyczek i wypuszczania coraz to nowych papierowych pieniędzy skarbowych, obniżających kurs i siłę kupna złotego — co było istną plagą kraju w okresie rządów partyjnych i powodowało w pierwszym rzędzie ustawiczny wzrost drożyzny.

Dochody budżetowe państwa wynosiły:
w I-ej połowie 1926 r. — 794 miljony złotych,
w II-ej połowie 1926 r. (po przewrocie majowym) wynosiły — 1 miljard 110 miljonów złotych,
w I-ej połowie 1927 r. — 1 miljard 215 milonów zł.,
w II-ej połowie 1927 r. — 1 miljard 357 miljon. zł.

Tak więc zamiast dziur w budżecie państwowym — co było stanem „normalnym“ przed majem 1926 r. — dziur, które zapychano pożyczkami i przy pomocy drukowania pieniędzy skarbowych — czas od lipca 1926 r. do stycznia 1927 r. **dał przeszło 400 miljonów złotych nadwyżki.** Rezerwy **w Skarbie** Państwa wzrosły z 63 miljonów złotych przed majem 1926 r. do **525 miljonów** zł na 1 stycznia 1927 r.

To wszystko nietylko pozwoliło uporządkować gospodarkę skarbową Państwa i **podnieść kurs złotego** (w maju 1926 r. za jednego dolara trzeba było płacić 10 zł. 55 groszy; od października 1927 r. cena dolara jest tylko 8 zł 90 groszy) — lecz również — rzecz dla klasy pracującej najważniejsza—**ustabilizować jego kurs**, co znaczy, że wartość złotego nie może podlegać **żadnym wahaniom i odchyleniom. Stałość zaś kursu złotego jest pierwszym i koniecznym warunkiem ustalenia się cen,** co kolejno jest podstawą unormowania **i wzmożenia produkcji** i **umożliwia podjęcie racjonalnej walki z drożyzną.**

Oto są bardzo poważne rezultaty osiągnięte w dziedzinie gospodarki skarbowej i państwowej, stwarzające **niezbędną podstawę do dalszej akcji poprawy stanu gospodarczego kraju,** a tem samem zwiększenia ogólnego dobrobytu najszerszych

warstw ludności. Bo, jak już powiedzieliśmy, w gospodarstwie państwowem i społecznem wszystkie dziedziny gospodarki uzależnione są jedna od drugiej, a wszystkie opierają się na gospodarce skarbowej, która jest podstawą i fundamentem całego życia gospodarczego kraju. Gdy niema **stałego pieniądza**—staje przemysł i handel, wzrasta bezrobocie, panoszy się drożyzna. Rząd Marszałka Piłsudskiego, **stabilizując złotego**, położył fundament pod zdrowy rozwój gospodarczy Państwa, a tem samem umożliwił **poprawę bytu najszerszych mas** pracujących już zapewne w najbliższej przyszłości.

Lecz, gdy już mowa o polityce skarbowej rządu, trzeba powiedzieć, że **następnym bezpośrednio etapem** działalności rządu w tej dziedzinie **winna być reforma podatkowa** w duchu **większego zdemokratyzowania** naszego systemu podatkowego. Dotychczas dochody państwa opierają się przedewszystkiem na podatkach pośrednich, **podatkach od spożycia i obrotu, najniesprawiedliwszych**, gdyż **obciążających najbardziej** najszersze i **najbiedniejsze masy** ludności. Podatki **bezpośrednie** — jak dochodowy, majątkowy—odgrywają bardzo małą rolę w budżecie Państwa. Są warstwy ludności tak uprzywilejowane — na skutek partyjnego kompromisu egoistycznych interesów kilku klas—iż żadnych lub prawie żadnych świadczeń na rzecz Państwa nie ponoszą. Ten stan rzeczy musi jaknajszybciej ulec zmianie. Stopniowo, **coraz silniej** wysuwać się muszą **jako właściwe źródło** dochodów Państwa — postępowe **podatki bezpośrednie**, najsprawiedliwsze, gdyż obciążające obywateli w stosunku do ich dochodu i zamożności.

Co się tyczy **cen** — to stwierdzić należy, iż **ceny na produkty rolne i artykuły spożywcze** od maja roku 1926 **wzrosły dość znacznie.** Demagogją byłoby jednak utrzymywać, iż mogłoby być inaczej. Ceny na produkty rolne były u nas znacznie niższe, niż w innych krajach, co na długą metę utrzymać się nie da: nie żyjemy bowiem oddzieleni od reszty świata jakimś murem chińskim, a gospodarstwo jednego kraju uzależnione jest bardzo silnie od gospodarstwa innych krajów. Była i druga przyczyna, która **musiała** spowodować zwyżkę cen produktów rolnictwa: przyczyną tą były **zbyt wysokie ceny** produktów przemysłowych w stosunku do cen produktów rolniczych. Artykuły przemysłowe osiągnęły poziom cen światowych, podczas gdy ceny produktów rolnych pozostawały daleko w tyle. **Odbijało się to bardzo ujemnie na produkcji przemysłowej, wywołując zastój i bezrobocie**, gdyż **najliczniejsza w Polsce warstwa chłopska** wskutek zbyt niskich cen artykułów rolnych nie mogła prawie zupełnie nabywać artykułów przemysłowych. Wzrost cen artykułów rolnych wywołał natychmiast **znaczne ożywienie produkcji przemysłowej i zmniejszenie bezrobocia.**

W dziedzinie **cen** na korzyść rządu pomajowych są do zanotowania dwa pocieszające i dodatnie objawy: 1) od kwietnia r. ubiegłego ceny nieomal ustaliły się, wykazując — j e ś l i c h o d z i o o g ó l n y i c h p o z i o m — tylko dość nieznaczne odchylenie; 2) zmniejszyły się różnice między cenami hurtowemi, a detalicznemi: w ten sposób ceny płacone przez spożywców docierają do wytwórcy, a nie toną — jak to miało miejsce poprzednio — w kieszeniach dość nielicznej i przeważnie mało interesującej kasty pośredników.

Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość — to najważniejszem zadaniem rządu w tej dziedzinie jest **energiczna polityka utrzymania cen na obecnym poziomie** — który jest już poziomem światowym i **niedopuszczenia do wzrostu drożyzny.**

Przejdźmy teraz do rezultatów osiągniętych w dziedzinie wytwórczości. **Wzrost produkcji**, jaki miał miejsce w okresie pomajowym, **przybrał** niemal w każdej dziedzinie **rozmiary bardzo znaczne.** W wielu dziedzinach osiągnięto produkcję najwyż-

szą po odzyskaniu Niepodległości, **nierzadko również produkcja przekroczyła normę przedwojenną.**

Przejdźmy pobieżnie najważniejsze działy produkcji przemysłowej:

Wydobycie **węgla** wzrosło z 2.329 ton (w I półroczu 1926) do 3.439 ton miesięcznie (w ostatnim kwartale 1927 r.) i to **pomimo iż w r. 1926, wskutek strajku górników angielskich, wydobycie było bardzo duże.**

Wytwórczość **stali, surówki i wytworów walcownianych** osiągnęła w roku 1927 **najwyższy w latach powojennych poziom**. Produkcja surówki wzrosła w r. 1927 w stosunku do r. 1926 **o 89%** (czyli prawie że się **podwoiła**), stali o 57%, wytworów walcownianych o 67%. Produkcja **cynku** wzrosła o 21%, blachy cynkowej o 60%. Produkcja nafty naogół spadła — wskutek wyczerpania się złóż naftowych i nadprodukcji światowej — jednak i tu w ostatnich miesiącach r. 1927 widzimy znaczną poprawę. Wzrosły dalej produkcja **cukru, cementu, papieru, wapna**. **Bardzo znaczny wzrost produkcji** wykazują również przemysły: **metalowy, włókienniczy i chemiczny. W przemyśle metalowym liczba robotników w 1927-ym roku przekroczyła rekordową dotychczas liczbę robotników zatrudnionych w tym przemyśle w r. 1924.** W przemyśle **włókienniczym** w ciągu roku, od lipca 1926 do lipca 1927 r., **liczba robotników wzrosła z 72 tysięcy do 91 tysięcy;** liczba uruchomionych wrzecion w przemyśle bawełnianym zwiększyła się z miljona stu dziewiędziesięciu dziewięciu tysięcy do miljona dwustu trzydziestu czterech tysięcy, w przemyśle wełnianym z 249 tysięcy do 413 tysięcy.

W dziedzinie **zmniejszenia liczby bezrobotnych** rząd Marszałka Piłsudskiego osiągnął również **bardzo duże rezultaty** — dzięki właśnie wzrostowi produkcji. Całkowicie jednak to zło, trapiące klasę pracującą — zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych — nie dało się jeszcze usunąć **i dużo, bardzo dużo jeszcze pozostaje do zrobienia.**

Przyjrzyjmy się jednak cyfrom:

w końcu	maja	1926	r.	było	**256,934**	**bezrobotnych**
„	„ październ.	1926		„	**167,826**	„
„	„ grudnia	1926		„	190,140	„
„	„ maja	1927		„	174,349	„
„	„ październ.	1927		„	**115,732**	„
„	„ grudnia	1927		„	**164,800**	„

Liczba bezrobotnych zawsze w końcu roku wzrasta wskutek powrotu robotników z emigracji sezonowej, dalej wskutek przerwy w ruchu budowlanym i zmniejszeniu zatrudnienia w całym szeregu przemysłów sezonowych. **Bądź co bądź liczba bezrobotnych od maja 1926 do stycznia 1928 zmniejszyła się o blisko sto tysięcy.**

W maju 1926 częściowo bezrobotnych, to jest pracujących niepełną liczbę dni w tygodniu, **było 91,806.** Zatrudnieni byli oni średnio po **niecałe cztery dni w tygodniu. W grudniu 1927 r.** — częściowo bezrobotnych było tylko **33,190** (to jest jedna trzecia w porównaniu z majem 1926); pracowali oni średnio **po 4 dni** w tygodniu.

Liczba robotników, **zatrudnionych** w górnictwie, hutnictwie, w większych zakładach przemysłowych (zatrudniających więcej, niż 20 robotników) i na robotach publicznych wynosiła **w maju 1926** — 604 tysiące; **w końcu zaś roku 1927 — 778 tysięcy.**

Dalszy wzrost produkcji — który jest punktem wyjścia całego programu rządowego poprawy sytuacji gospodarczej na najbliższy okres — **pociągnąć musi za sobą dalsze zapotrzebowanie pracy. Dopiero w warunkach korzystnej sytuacji produkcji i wzrostu popytu na artykuły przemysłowe,** dopiero przy wyzyskaniu całkowitej zdolności produkcyjnej warsztatów **można będzie przeprowadzić zasadniczą poprawę bytu klasy pracującej. Dotychczas kwestja zwiększenia płac i zarobków przedstawia się najgorzej. Zarobki zarówno klasy robotniczej, jak i wogóle**

warstw pracujących, są u nas bardzo niskie; jednak i w tej dziedzinie nastąpiła **pewna—jakkolwiek bardzo jeszcze niedostateczna—poprawa**.

W okresie rządów gabinetu p. hrabiego Skrzyńskiego — zwanego gabinetem „koalicyjnym“, dlatego iż zasiadały w nim wszystkie niemal partje sejmowe (**endecy, chadecy, enpeerowcy i socjaliści!**) **położenie klasy robotniczej uległo ogromnemu pogorszeniu. Płace pozostawały na wysokości z r. 1925—złoty zaś ciągle katastrofalnie spadał, a ceny gwałtownie rosły.** Sytuacja pogarszała się z dniem każdym.

W okresie pomajowym płace w niektórych gałęziach przemysłu wzrastają: i tak **murarz,** który zarabiał w maju 1926 (w Warszawie) — 8 zł. 64 gr., zarabia we wrześniu 1927 r. — 10 zł. 76 groszy; **metalowiec** w maju 26 r. zarabiał 6 zł. 16 gr; w sierpniu 1927 r. (w Warszawie) zarabiał 7 zł. 28 gr.; **tkacz w Łodzi:** czerwiec 1926 — 5 zł. 72 gr., sierpień 1297 — 7 zł. 20 gr.; **górnik w Zagłębiu** zamiast 6 zł. 28 gr. (w czerwcu 1926) zarabia w sierpniu 1927 r. — 7 zł. 28 gr. *).

Jeśli więc chodzi o wymienione kategorje robotników, płace ich wzrosły w okresie pomajowym (od maja 1926 do sierpnia 1927 r.): murarza o 24,5%, metalowca o 18,2%, tkacza o 25,9%, górnika pod ziemią o 16,7%. Koszty żywności w tym samym czasie wzrosły o 16%, koszty utrzymania o 9%. Naogół więc, jeśli chodzi o niektóre kategorje robotników, **nastąpiła nieznaczna poprawa bytu.**

Można powiedzieć, że jeśli chodzi o klasę robotniczą — jako **całość** — to zyskała ona w okresie pomajowym bardzo wiele — wskutek zmniejszenia się bezrobocia i wzrostu zatrudnienia (ilość przepracowanych dniówek); natomiast budżety zatrudnionych poprzednio i obecnie **przez cały tydzień** robotników naogół się **nie** poprawiły. Nastąpiło zaledwie — niezupełne zresztą jeszcze — wyrównanie płac w stosunku do postępów drożyzny **od r. 1925**. Rządy Piłsudskiego wyrównały więc częściowo krzywdę wyrządzoną klasie robotniczej prez rządy poprzedzające.

Jednak **przy dalszym wzroście produkcji, płace i zarobki będą musiały ulec wydatnemu zwiększeniu. Wzrost ten może odbywać się stopniowo, ale musi się zacząć natychmiast. Zwiększenie zarobków musi odbyć się bez zwyżki cen, a w drodze obniżenia pozostałych kosztów produkcji.** Niezależnie od poprawy płac, **muszą być w pełni utrzymane i stopniowo coraz bardziej rozwijane i usprawniane urządzenia i zabezpieczenia socjalne**. Wskutek osięgniętych dotychczas rezultatów — poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej — urzeczywistnienie tych **palących** postulatów jest najzupełniej możliwe w najbliższej już bodajże przyszłości.

JERZY SZURIG

*) Stefan Starzyński: Położenie klasy robotniczej po przewrocie majowym.

DEKLARACJA IDEOWA

Robotniczego Komitetu Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim

Na wezwanie Marszałka Piłsudskiego do wzięcia przez społeczeństwo udziału w pracy nad budową nowej Polski i nad ugruntowaniem politycznych i gospodarczych podstaw Niepodległości Państwa — gromadzą się dziś, pod sztandarem współdziałania z rządem, wszystkie klasy i zawody.

Do pracy tej winna stanąć również klasa robotnicza, która za ideę Niepodle-

głości przelewała krew najlepszych swych synów i za cenę tej krwi i poświęceń niezależność dla Polski wywalczyła.

Dziś, gdy idzie o utrwalenie bytu Państwa, zachwianego rabunkową gospodarką partyjników, musi klasa robotnicza przystąpić do działania z równie zdecydowaną wolą, z jaką ongiś zdobywała wolność dla narodu. Wówczas rzesze robotnicze śmiało i z pełną słusznością powiedzieć będą mogły, że **Państwo polskie** jest **ich** zasługą i ich przedewszystkiem winno być własnością. Świadomość ta będzie moralną podstawą siły ruchu robotniczego w Polsce.

Gdyby w szeregach tych, co pod kierunkiem **Marszałka Piłsudskiego** budują nową potężną Polskę, miało zabraknąć ideowego, twórczego i zdolnego do wielkich poświęceń elementu robotniczego — byłoby to wielką szkodą i wielką krzywdą dla Państwa, dla jego przyszłości. Rozwój bowiem Polski znajduje się na na drodze **silnej, zorganizowanej demokracji społecznej.**

Za państwo muszą wziąć odpowiedzialnośc najszersze masy ludowe i robotnicze. Inaczej Polska nie będzie w stanie ostać się od zachodu naporowi zaborczego kapitalizmu niemieckiego, od wschodu zaś niszczycielskim doktrynom komunistycznym.

Klasa robotnicza winna poprzeć wysiłki **Marszałka Piłsudskiego** również i w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie. Nie należy bowiem zapominąć, że im większy i żywszy będzie udział rzesz pracujących w życiu państwowem, tem łatwiej będą one mogły dochodzić słusznych swych praw.

Stając obok innych do współpracy z **Marszałkiem Piłsudskim**, musimy jasno i wyraźnie powiedzieć do czego zmierzamy, jakie są nasze dążenia i postulaty.

Naczelnem naszem dążeniem jest nowa, silna i twórcza, **demokratyczna** Polska, oparta o świadomy swych zadań i obowiązków względem Państwa zorganizowany obóz pracy, to znaczy Polska, czerpiąca swą siłę i opierająca swój byt na organizacjach społecznych, gospodarczych i zawodowych klasy pracującej.

Popieramy bez zastrzeżeń dążenia **Marszałka Piłsudskiego** do wprowadzenia silnej władzy, będącej podstawowym warunkiem siły państwa, gdyż rozumiemy doskonale, iż tylko w dobrze zorganizowanem państwie może być urzeczywistniony postulat **dobrobytu powszechnego.**

Rząd musi mieć możność prowadzenia polityki obliczonej na dalszą metę. Musi więc posiadać potrzebną po temu siłę. **Siłę taką w Rzeczypospolitej czerpać może jedynie i bezpośrednio z woli ludu.** Dlatego też żądamy **obioru Prezydenta** nie przez kluby sejmowe, a **przez ogół obywateli.**

By móc prowadzić planową politykę rząd musi mieć gwarancje trwałości — należy więc ograniczyć prawa Sejmu do obalania gabinetów.

Popieramy **Marszałka Piłsudskiego** w jego walce z przerostem partyjności, która zachwaściła wszystkie instytucje i organizacje, wypaczyła całe życie społeczne w Polsce. Partje nie potrafiły zorganizować ani państwa, ani życia gospodarczego; wprost przeciwnie, rządy partyjne, oparte na kompromisach i targach, odpowiedzialne są przedewszystkiem za spadek złotego, za wzrost bezrobocia i za tryumfalny pochód drożyzny — tych największych plag klasy pracującej, a z któremi dopiero rząd **Marszałka Piłsudskiego** umiał podjąć skuteczną walkę.

Domagamy się zapewnienia wpływu zorganizowanym czynnikom pracy na politykę gospodarczą i społeczną Państwa przez powołanie na miejsce dzisiejszego reakcyjnego Senatu — demokratycznego przedstawicielstwa zawodowego, opartego przedewszystkiem o związki i organizacje społeczne i gospodarcze świata pracy, oraz

przez powołanie do życia, przewidzianych przez Konstytucję Izb Pracy.

Domagamy się stopniowego wprowadzenia **kontroli państwowej i społecznej nad produkcją**.

Do urzeczywistnienia tych postulatów niezbędne jest z jednej strony ustawowe uregulowanie sprawy przedstawicielstwa interesów pracy przez wprowadzenie reprezentacyj lokalnych i ogólnych (Rad Załogowych) wszystkich robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, z drugiej— **zjednoczenie i odpartyjnienie ruchu zawodowego w imię hasła jedności robotniczej** dla dobra Państwa i całej klasy pracującej.

Występując w chwili wyborów do ciał parlamentarnych ze swym programem, pragniemy podkreślić, iż dążeniem naszem jest nietylko osiągnięcie pewnych celów doraźnych, lecz—i to przedewszystkiem—zapoczątkowanie zespolenia rzesz robotniczych, stojących na gruncie zasad ujętych w niniejszej deklaracji pod haslem ciągłej i twórczej pracy nad budową nowej Polski

POSTULATY

1) Przeciwdziałanie wzrostowi drożyzny w drodze stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby. Ceny te osiągnęły już dziś poziom światowy i dalsza zwyżka jest zupełnie nieuzasadniona i spowodowana wyłącznie spekulacjami.

2) Walka z bezrobociem w drodze planowej akcji, idącej w kierunku stworzenia racjonalnego planu robót inwestycyjnych, prowadzonych przez państwo lub samorządy, które winny w większym niż dotychczas stopniu brać udział w zwalczaniu bezrobocia.

Jako jeden z najważniejszych czynników walki z bezrobociem uznać należy **uzdrowienie naszej produkcji** i oparcie jej na trwałych podstawach. Z funduszu Bezrobocia winny być udzielane specjalne zasiłki wzgl. pożyczki na uruchamianie nowych warsztatów pracy, o ile staje się to wyrazem istotnej potrzeby naszego życia ekonomicznego. Sztuczne podtrzymywanie przedsiębiorstw nie mających szans rozwoju uważamy za pozbawione wszelkiej wartości dla rozwoju gospodarczego państwa. Dla przemysłu początkującego, **a mającego warunki rozwoju w kraju** winna być stosowana ochrona celna. Dalsze utrzymywanie zapomóg dla niemogących otrzymać zajęcia jest niezbędne.

Celem przeprowadzenia należytej kontroli nad bezrobotnymi należy przeprowadzić przymusową rejestrację w P. U. P. P. wszystkich bezrobotnych. Przymus ten winien być przestrzegany w drodze administracyjnej.

Należyte spełnianie właściwych obowiązków przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy będzie możliwe jedynie wówczas, jeżeli przyjmowanie robotników do zakładów przemysłowych będzie się odbywało wyłącznie za pośrednictwem P.U.P.P. Jednocześnie konieczne jest stworzenie kontroli społeczuej nad działalnością P. U. P. P. przez przedstawicieli pracy. Obecny charakter P. U. P. P., których działalność ogranicza się niemal wyłącznie do wypłacania zapomóg, uważamy za sprzeczny z istotnemi celami dla jakich ta instytucja została powołana.

3) **Ustalenie** na zasadzie porozumienia czynników pracy, kapitału i państwa **minimum egzystencji**, stanowiącego granicę najniższej normy zarobków.

Realizacja **tego postulatu posiada pierwszorzędne znaczenie nietylko z punktu widzenia socjalnego** (płace w Polsce są niższe niż w innych państwach w Europie), ale i gospodarczego, gdyż regulacja płac jest jedną z dróg do zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego.

4) W kwestji mieszkaniowej uważamy za konieczne przeprowadzenie **energicznej akcji celem zapewnienia robotnikom tanich mieszkań** — w pierwszym rzędzie w drodze **udzielania wydatnej pomocy**

kredytowej robotniczym spółdzielniom mieszkaniowym i popierania ruchu budowlanego. Obok inicjatywy pożyczkowej państwa i samorządów należy zwrócić uwagę na możliwość udzielania gwarancyj kredytów przez same zakłady przemysłowe w drodze specjalnych umów z pracownikami.

5) **Inspekcja.**

Żądamy nowelizacji ustawy o inspekcji pracy w kierunku **oddzielenia inspekcji od rozjemstwa.** Inspektorzy pracy winni zajmować się wyłącznie kwestjami przestrzegania ustaw, bezpieczeństwa, warunków hygjenicznych i zdrowotnych pracy, opieki społecznej i t. d.

6) Lokalne reprezentacje robotnicze winny uzyskać uprawnienia w kierunku inspekcji na terenie fabryk. Obok tego uważamy za niezbędne powołanie lokalnych organów rozjemczych na terenie przedsiębiorstw przy współudziale tych reprezentacyj.

7) Należy jaknajszybciej wprowadzić: **ustawy ogólne o umowach zbiorowych** i zagwarantować prawnie ich przestrzeganie.

8) **W dziedzinie ubezpieczeń** domagamy się

a) utrzymania dotychczasowych ustaw,

b) rozszerzenia i uzupełnienia systemu ubezpieczeń przez wprowadzenie ubezpieczeń od niezdolności do pracy, na starość i wypadek śmierci,

c) uzupełnienia ustaw o ochronie macierzyństwa i młodocianych,

d) przeprowadzenia w granicach możliwych unifikacji ubezpieczeń pokrewnych celem uproszczenia systemu i obniżenia nadmiernych kosztów administracyjnych w myśl wskazań M. B. P.,

e) w szczególnpści niezbędna jest jaknajszybsza reorganizacja kas chorych, które stały się terenem popisów partyjnictwa i zbutwiałej biurokracji a nie instytucjami lecznicze mi.

9) Domagamy się wyeliminowania czynnika partyjnego z instytucyj ochrony pracy i ubezpieczeń i zastąpienia go czynnikiem fachowym.

10) Regulowanie wszelkich zatargów między pracą i kapitałem winno być przekazane specjalnym komisjom (urzędom) rozjemczym i sądom pracy. Należy wprowadzić przymus postępowania polubownego przed podjęciem ostrych środków walki — strajk i lokaut.

11) Przestrzeganie ustawy o urlopach.

12) Wprowadzenie w życie ustawy o angielskiej sobocie.

13) Uregulowanie sprawy zasiłków dla rodzin rezerwistów udających się na ćwiczenia.

14) Zagwarantowanie powrotu do pracy poborowym.

15) Przeciwdziałanie represjom za należenie do legalnych związków zawodowych i organizacyj politycznych.

KOMITET WYKONAWCZY:

Boguszewski Antoni — sekretarz Koła P. F. W. T. „Ochota", Bigos Franciszek — wiceprezes Koła P. F. W. T. „Ochota", Bartczuk Jan — Członek Zarządu Koła Fabryki „Energos", Brodowski Antoni — delegat fabryki „Energos", Celmerowski Henryk — członek zarządu Koła fabryki „Ergs", Cymerman Władysław — członek zarządu Koła „Cytadela", Dypczyński Wacław — prezes zarządu Koła „Ochota", Gajda Włodzimierz — mąż zaufania Z. N. R. — P. F. W. T. „Ochota", Gajewski Jan — mąż zaufania Z. N. R. pracowników pomocy społecznej, Golański Józef — mąż zaufania Z. N. R. — P F.W.T. „Ochota", Gutkowski Ale-

ksander — mąż zaufania Z. N. R. w warsztatach „Cytadela", Idzikowski Stefan — członek zarządu Koła „Ochota", Kajder Franciszek — prezes zarządu Koła P. T. R., Kaczorowski Władysław — delegat fabryczny P. *F. W. T. „Ochota", Kleczkowski Szczepan — członek zarządu Koła „Cytadela", Katana Kazimierz — mąż zaufania Z. N. R. w Centralnych Zakładach Wojsk Łączności, Krasowski Władysław — mąż zaufania Z. N. R. w Zbrojowni Nr. 2, Kraszka Jan — członek zarządu Koła P. F. W. T. „Warszawa-Miasto", Kucharski Tadeusz—delegat P. F. W. T. „Ochota", Lis — członek zarządu Koła „Ergs", Lenk Jan — członek zarządu Koła „Ochota", Łęczykowski Jan — członek zarządu Koła „Ochota", Maciążek Piotr — prezes Koła P. F. W. T. „Warszawa-Miasto", Maćkowiak Wacław — członek zarządu Koła „Ochota", Maniocha Ludwik — delegat fabryczny P. T. R., Mirkowski Stanisław — delegat fabryczny P. T. R., Multan Roch — prezes Koła „Wola", delegat fabryki „Ergs", Miłosiewicz Leon—członek zarządu Koła „Cytadela", Nalewajko Stanisław — członek zarządu* P. F. W. T. *„Ochota",* N*apiórkowski Jan — deleg.* P. F. W. T. *„Ochota", Olszewski Stanisław — mąż zauf.* Z. N. R. *robotników przemysłu drzewnego, Osiecki Bolesław — prezes* K*oła „Cytadela", inż. Prenier Wacław — inspektor pracy, Przybysiak Stefan—członek zarządu koła f. „Ergs",* P*odlecki Henryk — mąż zaufania Z. N. R.* — P. F. W. T. *„Ochota",* P*oczekalewicz Henryk— członek zarządu* K*oła* P. T. R., P*rus Michał — delegat fabryczny Zbrojowni Nr. 2, Pyszkowski Eugenjusz — delegat fabryki* P. F. W. T. *„Ochota", Rakowski Janusz — sekretarz redakcji „Solidarności* P*racy", Rosiński Roman— wiceprezes zarządu* K*oła Zbrojownia Nr. 2, Rymkiewicz Janusz — kierownik* W*ydziału Zawodowego Z. N. R., inż. Ruszczewski Edward— prezes Robotniczego* K*omitetu* Z. N. R. W*spółpracy z Marszałkiem Piłsudskim, Skarżyński Władysław — członek zarządu* K*oła „Cytadela", Śmieciński Józef — delegat* P. F. W. T. *„Ochota", Stebnowski Jan — mąż zaufania Z. N.* R. *w Zbrojowni Nr. 2, Stankiewiczówna Marja — delegatka* P. F. W. T. *„Ochota", Stankiewiczówna Jadwiga — członek zarządu Koła* P. F. W. T. *„Warszawa-Miasto", Szurig Jerzy — redaktor „Solidarności* P*racy", Uszyński Bogusław— członek* K*oła Zbrojownia Nr. 2,* W*asiak Józef — delegat fabryki* P. T. R. *Wasilewski Edward — mąż zaufania* Z. N. R. *robotników przemysłu drzewnego, Werner Tadeusz — członek* W*ydziału* R*obotniczego* Z. N. R., W*róblewski — mąż zaufania* Z. *N.* R. *w Centr.* Z*akładach* W*ojskowych, Wedera* R*obert — mąż zaufania* Z. *N.* R. — P. F. W. T. *„Ochota",* W*ojciechowska Zofja — delegatka* P. F. W. T. *„Ochota", Wyszyński Witold — członek* W*ydziału* R*obotniczego* Z. N. R., *Zieliński* S*tanisław — mąż zaufania* Z. N. R. — P. F. W. T. *„Ochota" Gocmar Kazimierz — mąż zaufania* Z. N. R. *fabryki „Ergon", Sawicka Helena — mąż zauf.* Z. N. R. *fabr. „Ergon", Bigos Władysław—mąż zauf.* Z.N.R. *fabr. „Pocisk", Jarczewski Stefan—mąż zaufania* Z. N. R. *fabryki „*P*ocisk", Djakowski Mieczysław — mąż zaufania* Z. N. R. *w fabryce* P. T. R.

ŚWIAT PRACOWNICZY W SPRAWIE WYBORÓW

W dniu 26 b. m. została uchwalona na posiedzeniu Cen. Kom. Wykon. deklaracja programowa pracowników. Inicjatywa utworzenia takiego komitetu powstała na początku stycznia r. b. Na zaproszenie p. G. Zielińskiego zebrali się przedstawiciele związków pracowniczych i wyłonili komitet, którego deklarację podajemy poniżej.

DEKLARACJA

Komitetu Wykonawczego pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych dla współpracy z rządem.

Do pracy nad budową nowej Polski, nad zorganizowaniem silnego, nowoczesnego Państwa o ustroju przystosowanym do struktury wewnętrznej i do warunków międzynarodowych w jakich znajduje się nasz kraj wzywa dziś **Marszałek Piłsudski** wszystkie elementy twórcze polskiego społeczeństwa.

Wezwanie to rozległo się głośnem echem wśród wszystkich warstw społecznych; nie mogą na nie pozostać głuche rzesze pracownicze — zawsze najbardziej ofiarne i najbardziej skłonne do poświęceń, jeśli chodzi o dobro Państwa. Masy pracownicze, zorganizowane w silne związki zawodowe mają dziś prawo i obowiązek upomnieć się o udział w rządach. Bierność i apatja byłyby w obecnej w chwili nietylko wielką szkodą dla interesów pracowniczych: byłyby grzechem wobec Państwa.

W nieprzeliczonych szeregach tych, co pod wodzą **Marszałka Piłsudskiego**, stają dziś do pracy nad odrodzeniem i okrzepnięciem wyzwolonej Polski nie może zbraknąć bataljonów pracowniczych. Czynny udział szerokich rzesz pracowników państwowych, prywatnych, samorządowych i społecznych, będących mózgiem i systemem nerwowym organizmu państwowego w tworzeniu nowych nieprzemijających wartości ideowych i w akcji budowniczej, leży w interesie całego społeczeństwa i samego Państwa. Leży jednak i w ich własnym interesie: im większy i żywszy, będzie ich udział w życiu publicznem, tem łatwiej będą mogli dochodzić słusznych swych praw. Nie wolno nam wszakże zapominać również ani na chwilę o tem, że w zdrowem i dobrze zorganizowanem społeczeństwie prawa i obowiązki muszą pozostawać między sobą w stosunku prostym.

To też na apel **Marszałka Piłsudskiego** musimy odpowiedzieć wszyscy: obecni. Musimy wszyscy w miarę naszych sił i możności wypełnić ciążący na nas w tej chwili obowiązek: organizować spoczeństwo pod hasłem współpracy z **Marszałkiem Piłsudskim**, nad budową nowej Polski.

Otwiera się przed nami szerokie pole do pracy i iniciatywy. Przed wypadkami majowemi partje polityczne broniły zazadrośnie wszelkiego dostępu do życia publicznego przed czynnikami i organizacjami społecznemi; zwłaszcza zaś nie chciały uznawać i dotąd nie uznają odrębności potrzeb oraz specjalnych zadań spoczywających na elemencie pracowniczym i inteligencji zawodowej i wynikających stąd uprawnień. Partje nie potrafiły jednak zorganizować ani Państwa, ani życia gospodarczego; wprost przeciwnie, rządy partyjne z całym swym nieodzownym korowodem kompromisów, przetargów i załamań odpowiedzialne są przedewszystkiem za spadek złotego, za wzrost bezrobocia i pochód drożyzny — tych dwu największych plag społecznych; którym dopiero

rząd **Marszałka Piłsudskiego** potrafił skutecznie przeciwdziałać. Nie potrafiły również partie usunąć od władzy nieudolnych i ukarać nieuczciwych.

Dziś w związkach, zrzeszeniach i organizacjach społecznych rodzić się winna inicjatywa, opracowywane winny być metody pracy państwowej. Nadchodzący okres będzie próbą siły instyktu państwowowego, prężności społecznej i wyrobienia obywatelskiego poszczególnych warstw i grup społecznych.

W ten sposób otwiera się przed czynnikami społecznemi szeroki dostęp do życia publicznego.

Pod jakiemi hasłami doń wchodzimy?

Naszem naczelnem dążeniem jest nowa, twórcza i potężna **demokratyczna** Polska, oparta o świadomy swych zadań i obowiązków względem Państwa zorganizowany **obóz pracy**. Stwierdzamy z mocą nasze **credo**, że Polska wówczas jedynie silną będzie, wówczas jedynie oprzeć się będzie mogła skutecznie z jednej strony zaborczym planom kapitalizmu niemieckiego, z drugiej zaś niszczycielskim doktrynom moskiewskim, gdy będzie **Polską Pracy**, to jest Państwem, w którem włodarzami będą drobny rolnik, robotnik i pracownik, którzy wysiłkiem swym i codzienną pracą stwarzają trwałe fundamenty ekonomiczne pod niepodległość kraju, wywalczonego pod wodzą **Piłsudskiego** przez masy demokratyczne.

Rząd winien mieć zagwarantowaną możność wcielania w życie swych planów i prowadzenia polityki, obliczonej na dalszą metę. Musi więc posiadać potrzebną no temu siłę. Siłę taką w Rzeczypospolitej czerpać może jedynie i bezpośrednio z woli narodu.

Podjęta w r. ub. reforma ustroju winna być konsekwentnie doprowadzona do końca przez wprowadzenie do Konstytucji ograniczeń prawa Sejmu do obalania gabinetów.

Domagamy się zagwarantowania wpływu zorganizowanym czynnikom pracy na stosunki i politykę gospodarczą Państwa przez stworzenie na miejsce dzisiejszego Senatu — demokratycznego przedstawicielstwa zawodowego, opartego o związki zawodowe, organizacje społeczne i gospodarcze, oraz powołanie do życia Izb Pracy.

Domagamy się roztoczenia kontroli państwowej i społecznej nad produkcją.

Stwierdzamy, iż w interesie Państwa leży poprawa bytu szerokich warstw ekonomicznie słabszych, a w pierwszym rzędzie podniesienia stopy życiowej rzesz pracowniczych i robotniczych. Masy pracujące nie biorą bowiem udziału w poprawie sytuacji gospodarczej Państwa, przynajmniej w takim stopniu, jak z tejże poprawy ciągną korzyści warstwy posiadające.

Żądamy:

1) skutecznie przeciwdziałania wzrostowi drożyzny, przedewszystkiem przez politykę stabilizacji **cen**, które osiągnęły już dziś poziom światowy,

2) zwrócenia specjalnej uwagi ze strony Państwa na kwestję mieszkaniową, celem zapewnienia szerokim masom ludności tanich mieszkań,

3) energiczne zwalczania bezrobocia drogą podjęcia celowych inwestycyj,

4) rewizji obciążeń podatkowych rzesz pracowniczych,

5) ustawowego unormowania maximum godzin pracy dla pracowników umysłowych wszystkich kategoryj ze zróżniczkowaniem in minus przy pracach wyjątkowo wyczerpujących,

6) ochrony macierzyństwa,

7) ochrony pracownika przed represjami z tytułu przynależności do legalnie istniejących organizacyj zawodowych.

W pełnem zrozumieniu, że jedynie rząd **Marszałka Piłsudskiego** zdolny jest zapewnić realizację naszych dążeń i postulatów, że on jedynie jest w stanie oprzeć ustrój stosunków społecznych Rzplitej na

zasadach wzmocnienia władzy wykonawczej przy równoczesnem poszanowaniu istotnych zasad demokracji oraz interesów warstwy pracującej, wzywamy wszystkich pracowników pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych do zgrupowania się pod sztandarami współpracy z **Marszałkiem Piłsudskim** w budodowaniu nowej Polski.

Centralny Komitet Wyborczy Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorządowych.

Inż. Czaplicki, Cz. Chorzelski, M. Dann, dr. Filipek, St. Gacki, St. Gajewski, B, Gawlik, J. Hoppe, K. Jastrzębski, A. Kołaczowa, Wł. Kozłowski, L, Lempke, A. Mucharski, A. Pacholczyk, M. Pindras, J. Stypiński, J. Szurig, P. Szczurek, J. Stanisławski, J. Świdziński, Wł. Sochacki, R. Tomczak, M. Warczuk, W. Wojciechowski, J. Winnicki, G. Zieliński, E Ziemichod.

O NOWĄ MYŚL

POWSTANIE Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości przy ul. Kruczej, o czem pisaliśmy w poprzednich numerach „Solidarności", wywołało silną przeciwakcję. W niektórych pismach pojawiły się niezgodne z rzeczywistością notatki, nadto obficie są kolportowane różne pogłoski, które albo opacznie, albo też wręcz w fałszywem świetle przedstawiają całe sprawy. W tych warunkach niezbędne jest omówienie tej kwestji nie w płaszczyźnie zatargów, animozyj, czy ambicyj osobistych, lecz pod kątem widzenia ogólnej sytuacji na terenie ruchu Zawodowego Pracowników Umysłowych i jego tendecyj rozwojowych.

Związki Zawodowe pracowników umysłowych, grupujące zatrudnionych w przemyśle, handlu i biurowości (bo o tych w danym wypadku nam chodzi), powstały i ugruntowały się — rzecz zrozumiała — w ośrodkach najsilniej uprzemysłowionych. W Zagłębiu Dąbrowskiem, naftowem, Górnym Śląsku, Śląsku Cieszyńskim, Łodzi, Poznaniu i t. d. istnieją niewątpliwie największe i najlepiej zorganizowane związki zawodowe. Konsolidacja całego ruchu jest na tych terenach bardzo daleko posunięta. Związek Sosnowiecki, rozumiejąc konieczność zespolenia wysiłków poszczególnych organizacyj, zainicjował i utworzył w porozumieniu z organizacjami Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego federację, obejmującą związki pracowników, zatrudnionych w górnictwie i wielkim przemyśle na całym wielkim obszarze sięgającym dziś z jednej strony do Poznania, z drugiej — po Kraków.

W przeciwieństwie do tej części kraju, wschodnie połacie, znacznie większe pod względem obszaru — z częścią województw centralnych, leżą odłogiem i po dziś dzień nic prawie nie uczyniono, by na tych terenach zorganizować liczne, rzesze pracowników umysłowych. Inicjatywa ośrodków prowincjonalnych jak Wilna, Grodna, Białegostoku, Stanisławowa i in. nie dała rezultatów wobec bezwładu org. warszawskich W przytłaczającej większości miast na kresach i w województwach centralnych nie istnieją niemal żadne organizacje zawodowe tej kategorji pracowników umysłowych. Należałoby sądzić, że t. zw. Związek Handlowców w Warszawie, mieszczący się przy ul Siennej, mając swą siedzibę w stolicy i możność działania na wschodzie rozwinie działalność na tych terenach i zorganizuje pracowników umysłowych.

Ekspansja na zachód, wobec istniejących tam dostatecznie silnych organizacyj, była zupełnie zbędna i z punktu widzenia interesów pracownika szkodliwa. Natomiast wyzyskanie możliwości rozwoju na terenach dotychczas nieobjętych posiadało

wielkie znaczenie nietylko o charakterze zawodowym, ale i dla całokształtu stosunków społecznych. Cóż się jednak okazało? Oto skostniały w przestarzałych formach organizacyjnych Związek Handlowców, w obawie przed dopuszczeniem do udziału w majątku Związku pracowników umysłowych prowincji i „napływem żydów" tkwi w dalszym ciągu w przeżytej formie związku lokalnego i utrzymuje klauzule wyznaniowe. Mając piękną tradycję i zaszczytnąkartę w historji organizacji rzesz pracowniczych, od kilku lat zatrzymał się swym rozwoju i nie jest zdolny do szerszej akcji. Gdy ze zmianą stosunków społecznych i politycznych w odrodzonej Polsce wszystko i idzie naprzód i rozwija się z zadziwiającą szybkością, tworząc nowe wartości, nowe formy współżycia w nowoczesnem demokratycznem państwie, związek ten tkwi w swym bezwładzie, ślepy i głuchy ma wszystko co się wogół niego dzieje. Jakby dla podkreślenia swego uporu i wstecznictwa i przeciwstawienia się nowym prądom organizacji życia społeczego i politycznego uchyla się od solidarnego współdziałania z organizacjami zawodowemi pracowników umysłowych by wziąć w akcji wyborczej do Rady Miejskiej m. st. Warszawy z ugrupowaniami z pod znaku „Dwugroszówki".

W tych warunkach, oczywiście, mowy być nie mogło i nie może o odegraniu przez Związek Handlowców jakiejkolwiek roli w ruchu zawodowym pracowników umysłowych.

Z chwilą powstania Centralnej Organizacji Związków Zawod. Prac. Umysłow., w ręce której przeszły wszystkie sprawy o charakterze ogólnopracowniczym i reprezentacyjnym, Związek Handlowców, nie mając dość sił i odwagi do wejścia na właściwą drogę pracy zawodowej i ujęcia w swe ręce zagadnień społecznych i gospodarczych, bezpośrednio daną kategorję pracowników umysłowych obchodzących, zeszedł w cień i stracił kredyt wśród rzesz pracowniczych. Śladem buchalterow, ubezpieczeniowców i in. wystąpili zeń niedawno akwizytorzy i agenci, którzy pod wodzą dawnych przeciwników wprowadzenia jakichkolwiek zmian, utworzyli (o dziwo!) łącznie z żydami samodzielny związek na zasadach centralistycznych na całą Polskę, dziś podobno liczny, wzorowo zorganizowany i dobrze trzymający w swych rękach kwestje bytu i warunków pracy swych członków.

W ten to sposób, wszystko, co bardziej z życiem związane i warunki rozwojowe w niepodległej Rzplitej rozumiejące, stopniowo wycofuje się z zatęchłej atmosfery Związku Handlowców i szuka na innym terenie, w innych warunkach, urzeczywistnienia swych ideałów społecznych.

* * *

W tych warunkach powstał Związek Zawodowy Pracownikow Umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu, biurowości, przy ul· Kruczej 34. Garstka ludzi, rozumiejąc, iż ruch zawodowy pracowników umysłowych w niepodległej Polsce znajduje się u zaczątków swego rozwoju, że leżą przed nim wielkie zadania i możliwości, postanowiła utworzyć teren, na którym możliwe byłoby osiągnięcie tych celów, dla których Związek Handlowców w obecnym momencie stanowi zaporę (oby było inaczej!). Nie chcemy walczyć z kolegami z ul. Siennej, nie tworzymy im konkurencji i podtrzymujemy oświadczenie naszych kolegów, że z chwilą przyjęcia przez Związek Handlowców tych zasad organizacyjnych, które uznane zostały przez wszystkie poważne organizacje zawodowe w kraju i zagranicą za jedynie słuszne dla organizacji, mającej na celu obronę praw i bytu rzesz pracowniczych, gotowi jesteśmy się połączyć i utworzyć jeden Związek. Wiadomo nam, że Związek Handlowców pod wpływem naszego no-

wopowstałego związku poczynił już pewne kroki w celu zmiany swego statutu. — Im prędzej tem — lepiej.

Organizatorzy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych zdają sobie sprawę z tego, że podjęli zadanie bardzo trudne dla organizacji nowej, bez środków i odpowiedniego aparatu, lecz w ich rozumieniu, w obecnych warunkach jedynie słuszne i możliwe.

B. G.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO

Zjazd Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych

Przy końcu ubiegłego roku w Warszawie odbył się III Kongres Związków Zawod. Prac. Umysł., połączonych w Centralnej Organizacji, na który przybyło 60 delegatów związkowych.

Kongres powitali: Naczelnik Ulanowski w imieniu Ministra Jurkiewicza, przedstawiciele Centr. Komisji Porozum. Zw. Zaw. Pr. Państwowych, Komisji Centr. Związków Zaw. Klasowych, Rady Naczeln. Zw. Zaw. Prac. Samorządowych.

Na plenum Zjazdu zostały wygłoszone następujące referaty: **„Rozwój Ustawodawstwa Ochronnego Pracy"** przez kol. Dabulewicza, **„Pracownicy Umysłowi na terenie Międzynarodowym"** przez kol. Waśniewską, oraz sprawozdanie z działalności Rady Głównej. Jak wynika z tego ostatniego, rezultatem dosyć energicznej działalności władz Centralnej Organizacji stała się dalsza konsolidacja Związków Pracowniczych, i uzyskanie od Rządа szeregu ustaw, jak naprz. o inspekcji pracy, emerytalnej i t. d. Dopilnowano również projektu ustaw o sądach pracy i najmie prac. umysł. Pozatem przedstawiciele Centr. Org. biorą czynny udział w różnego rodzaju komisjach rządowych pracujących nad kwestjami dotyczącemi życia zbiorowego klasy pracującej. Oprócz tego Centr. Organiz. brała udział przez swego przedstawiciela w dorocznej Konferencji Pracy, gdzie zostały przyjęte wnioski, postawione w imieniu C. Or. w sprawach pierwszorzędnej wagi.

Niestety brak miejsca nie pozwala dłużej zastanawiać się nad działalnością Centr. Organizacji, która jest jedyną bezpartyjną przedstawicielką prywatnych pracowników umysłowych. Należy jednak zaznaczyć, iż w sprawozdaniu zostało podkreślone dobitnie życzliwe stanowisko obecnego Rządu wobec położenia rzesz pracowniczych, czego dowodem może służyć fakt wydania i opracowywania nadal szeregu ustaw o ochronie pracy, na co nie zdobył się żaden z poprzednich rządów.

W rezolucjach, przyjętych przez Kongres, ujęto całokształt interesów warstw pracujących. Z najwazniejszych podajemy tu w skróceniu następujące:

1) Uchwalono zmianę regulaminu Rad Okręgowych w celu rozszerzenia ich kompetencyj w kierunku należytej obrony interesów lokalnych, przez organizowanie i reprezentowanie związków zawodowych na terenie swej działalności.

2) Wezwano Radę Główną do usprawnienia działalności „Zespołu Pracy".

3) W sprawie ubezpieczenia emerytalnego Kongres, dziękując rządowi za zrealizowanie najżywotniejszego postulatu pracowników, postanowił jednak dążyć w przyszłości do zmiany ustawy w tym kierunku, **ażeby prawo do pełnej emerytury przysługiwało po 30 latach pracy** (zamiast 40) **i po osiągnięciu 60 lat życia** (a nie 65, jak jest w ustawie).

4) Poza poprawkani o sądach pracy i umowach zbiorowych, Kongres podkreślił **konieczność wprowadzenia w życie ustawy o rozjemstwie, bez której ustawa o umowach zbiorowych straciłaby dużo na wartości i znaczeniu.**

5) W sprawach warunków pracy uchwalono:

a) ażeby ustawa o urlopach z dn. 16 maja 1922 r. rozciągnięta zostału na Górny Śląsk.

b) ustalenie czasu pracy pracowników umysłowych na 7 godzin dziennie;

c) wprowadzenie w życie opracowanych przez Radę Główną postulatów w sprawie ustalenia minimum egzystencji.

6) Uchwalono waloryzację funduszów Kas Przezorności w stosunku 100%-owym, oraz szereg postulatów w sprawie ochrony rynku pracy.

7) Przeprowadzenie ankiety wśród Związków, należących do Centr. Org. w sprawię przystąpienia do jednej z międzynarodówek pracowników umysłowych.

Najżywszą dyskusję na plenum Kongresu wywołało sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa Socjalnego, w której brał udział Radca Mini-

sterstwa Pracy p. Skokowski. Pozatem podczas trwania Kongresu obradowały komisje: organizacyjna, finansowo-budżetowa, międzynarodowa.

Po uchwaleniu absolutorjum dla ustępującej Rady Głównej przystąpiono do wyboru nowych władz Centr. Org., w których rezultacie prezesem Rady Głównej został kol. Dabulewicz, wice prezesami: Szturm de Sztrem i inż. Kobak (z Borysławia), sekretarzami: Szczepański, i Marczewski E., skarbnikiem — Trawski.

m — k.

NOTATNIK GOSPODARCZY

Postęp w dziedzinie gospodarczej ilustrują najlepiej cyfry, dotyczące poszczególnych dziedzin życia ekonomicznego.

Spożycie na mieszkańca w kg.

	1926	I półrocze 1927
węgiel kamienny	730	840
surówka żelaza	10,9	18,6
wytwory walcowane	19,1	27,1
cukier	9,2	10,8
papier	2,9	4,0

Ten wzrost spożycia wskazuje na b. znaczne zwiększenie pojemności naszego rynku wewnętrznego.

Wzrost produkcji w Polsce i innych krajach

	kwiecień 1926	lipiec 1927
Węgiel		
Belgja	100	93,6
Niemcy	100	124,7
St. Zjednoczone	100	80,0
Francja	100	81,1
Polska	100	145,4
Surówka żelaza		
Belgja	100	120
Niemcy	100	166
St. Zjednoczone	100	86
Francja	100	100
Polska	100	272 (sierpień)
Stal		
Belgja	100	103
Niemcy	100	157
St. Zjednoczone	100	77
Francja	100	100
Polska	100	261

„Przemysł i handel".

MIĘDZYNARODOWY RUCH ROBOTNICZY

Ośmiogodzinny dzień pracy

W ostatnich czasach stwierdzić można szereg faktów ważnych dla utrwalenia i rozszerzenia zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

We Francji ukazało się 7 nowych rozporządzeń dotyczących stosowania ośmiogodzinnego dnia pracy w przemysłach nie objętych rozporządzeniami dawniejszemi.

W Belgji ukazało się rozporządzenie o stosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy w przemysłach, w których zaznacza się regularnie natężenie produkcji w pewnych sezonach.

W Meksyku wprowadzono ośmiogodzinny dzień pracy w handlu w stosunku do wszystkich pracowników najemnych.

W Stanach Zjednoczonych rozszerzono obecnie ośmiogodzinny dzień pracy na wszystkie zakłady pracy w przemyśle żelaznym.

Wreszcie w Argentynie oświadczył tamtejszy związek pracodawców na zapytanie „Komisji powołanej do opracowania nowego kodeksu pracy", że zasadniczo zgadza się na wprowadzenie ośmiododzinnego dnia pracy w przemyśle.

Strejki w Stanach Zjednoczonych

„Informations sociales" tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosił interesującą statystykę strejków, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ciągu ostatnich 12 lat. Ogólna ilość tych strejków wynosiła 28000, ogólna ilość strejkujących 15.500.000, a straty wywołane skutkiem straconych dni pracy przeszło 14 miljardów dolarów. 34.5% strejków zakończone wyraźnem zwycięstwem pracodawców, podczas gdy 31% zakończono kompromisowo. Największą ilość zatargów pracy zarejestrowano od r. 1914 do r. 1919. Od tego czasu ilość ich zmniejsza się regularnie i wynosiła w r. 1926 tylko 1035 wobec 3630 w r. 1919.

Z ZAGADNIEŃ PROGRAMOWYCH

WALKA KLAS A SYNDYKALIZM POLSKI

ZAGADNIENIE walki klas stanowi od pierwszej chwili „odkrycia" tego zjawiska przez myśl socjalistyczną problem, nasuwający chętnym do jego rozwiązania b. wielkie trudności. Przyglądając się różnym kierunkom ideowym społeczeństw współczesnych napotykamy wszędzie chęć sformułowania sobie wyraźnego poglądu na tę sprawę. I tak **dla jednych jest walka klas przykrym koszmarem:** nie chcą jej wogóle widzieć i nawet, chcąc się pocieszyć i uspokoić, głoszą, iż — nie istnieje. Inni znowu uczynili ją dogmatem i osią swego programu. Można śmiało przejść do porządku dziennego nad tymi, którzy przeczą istnieniu walki klas. **Stanowi ona niewątpliwie fakt społeczny**, a rozmyślne niedostrzeganie go nie doprowadza również do rezultatu, jak zamykanie oczu na inne zjawiska np. kryzys parlamentaryzmu i t. p.

Natomiast wydaje nam się koniecznem przyjrzeć się zbliska samemu zagadnieniu i potraktować je pod szerszym kątem widzenia — zarówno pod względem istoty rzeczy, jak i wpływu na całokształt stosunków społecznych i państwowych.

Rozpocznijmy od tego drugiego. Walka klas jest zewnętrznym wyrazem tendencyj tkwiącym w zupełnie określonej i b. licznej grupie społecznej — klasie robotniczej. Analizując tę tendencję, której zasadniczem podłożem jest niewątpliwie chęć czynnego udziału tej grupy w organizacji wytwórczości, łatwo dostrzec, iż zawiera ona zarówno pierwiastki twórcze — postępu społecznego, jak i destrukcyjne, **o ile przerodzi się w ciasną doktrynę**, nie ogarniającą szerszych horyzontów życia publicznego. W tym ostatnim wypadku doktryny klasowe mogą być groźne dla całego społeczeństwa.

Tego rodzaju zwyrodnienie **pierwiastku twórczego, jakim jest walka klas — z chwilą gdy ma jasno nakreślone, pozytywne i realne cele** pojawi się przedewszystkiem tam, gdzie będziemy mieli do czynienia z potraktowaniem walki klas jako nienaruszalnego „ładu", gdzie **z faktu społecznego uczyniono jakby zasadę organizacji życia społecznego...** Z chwilą popełnienia tego błędu wpadamy prosto w ramiona martwej doktrynie, w której objęciach szarpie się napróżno ruch socjalistyczny, usiłując wydobyć żywą wartość z tego, co jest jedynie suchą formułką. Nad socjalizmem klasycznym wysunęły się nowe prądy syndykalizmu i pociągają za sobą masy, niosąc istotne wartości w życie społeczne.

Zagadnieniem centralnem dla społecznej myśli winna więc być **nie walka klas — przejaw zewnętrzny — ale istota dążeń mas robotniczych — przekształcenie dzisiejszego społeczeństwa w społeczeństwo wytwórców.** Jeżeli z tej strony przystąpimy do całego zagadnienia, wówczas siłą rzeczy usuniemy z drogi niebezpieczeństwo wybujałości tendencyj klasowych, gdyż momenty natury ogólno - społecznej i państwowej wysuną się na plan pierwszy.

Ruch syndykalistyczny, będący dziś najwłaściwszym przejawem tendencyj reformatorskich mas—to w pierwszym rzędzie przeciwstawienie społeczeństwa zorganizowanego społeczeństwu niezorganizowanemu, planowej wytwórczości społecznej — chaosowi nieskoordynowanych poczynań jednostek, częstokroć nie rozumiejących interesu całości. A nie zapominajmy, że w niezmiernie skomplikowanej machinie współczesnego życia narodu interes jednostki w b. silnym stopniu kojarzy się z interesem ogółu.

Już z tych założeń wynika, że walka klasowa nie jest zasadniczym fundamentem programu syndykalistycznego a zarazem. **Zmiana jej form nie oznacza rezygnacji z dążeń do urzeczywistnienia programu.**

Musimy tu sobie odpowiedzieć na jedno zasadnicze pytanie: czy walka klasowa, jako przejaw zewnętrzny, wyczerpuje zakres „uzewnętrzniania się“ tendencyj syndykalistycznych?

Odpowiedź na to winna być przecząca. **Walka z natury rzeczy niezbędna jest tam, gdzie napotykamy opór.** Teraz wysuwa się odrazu zagadnienie, rozwiązane w uproszczony sposób przez socjalizm: opór napotykamy, gdyż istnieje zasadnicza sprzeczność interesów kapitalisty i robotnika.

Zajmiemy się bliżej kwestją tej sprzeczności. Uzasadnienie jej oparte jest na teorji wyzysku, na sztucznym podziale społeczeństwa na tych, którzy pracują i na tych, którzy z pracy korzystają. Dziś życie przeszło nad tą kwestją do porządku dziennego. Dziś wiemy, że o wartości wytworów decyduje nietylko sama praca, ale i szereg innych, b. skomplikowanych czynników życia ekonomicznego. Może być mowa o niesprawiedliwym podziale dóbr w społeczeństwie, nieuzasadnionym istotną rolą jednostki w ogólnej wytwórczości i znaczeniu jej pracy dla ogółu. Teorję obalono—ale zasada wyprowadzona na jej podstawie błąka się wciąż po mózgach ludzkich i znakomicie przyczynia się do zaciemnienia zdolności krytycznego spoglądania na świat. Sprawia to efekt, iż czasem od ultra-socjalizmu jeden jest tylko krok do uwielbiania Forda.

Konflikt pracy i kapitału, a co zatem idzie i walka klas, spowodowany jest przyczynami o bardziej ograniczonym zakresie.

Ograniczenie to wypływa w pierwszym rzędzie stąd, iż istnieje cały szereg punktów, w których interesy pracownika i kapitalisty zbiegają się, — godząc częstokroć w interes tego „trzeciego“, jakim jest reszta społeczeństwa. Dotyczy to przedewszystkiem ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Dobra konjunktura dla danej gałęzi przemysłu jest korzystna dla jednej i dla drugiej strony — co niejednokrotnie znajduje swój wyraz w specjalnych umowach, iak np. słynna umowa amerykańskiego syndykatu górników z trustem właścicieli kopalń, która o mały włos nie doprowadziła obu tych grup do konfliktu z.,. państwem na tle tendencyj zwyżki cen węgla. Takich „ekonomicznych“ punktów znalazłoby się i więcej, np. polityka protekcyjnych ceł i t. p.

Walka zarysowuje się wyraźnie na jednym terenie: **dopuszczenia robotników do udziału w organizacji wytwórczości.** Należy tu jednak stwierdzić, że świadomość **konieczności** przyznania zorganizowanej pracy prawa czynnika współkierującego zyskuje sobie coraz silniej prawo obywatelstwa, a to ze względu na dobrze pojęty interes całości. Mamy też do czynienia z całym szeregiem różnic w ujmowaniu zagadnień. W warunkach obecnych z natury rzeczy w masach robotniczych na plan pierwszy wysuwane są kwestje socjalne, podczas gdy t. zw. popularnie „sfery gospodarcze” przystępują do tych spraw z punktu widzenia ekonomicznego.

Należy jaknajsilniej podkreślić to, co już niejednokrotnie wysuwane było na łamach „Solidarności“ — że **organizacje robotnicze** — o ile pragną odegrać rolę czynnika twórczego w organizacji produkcji— **muszą również przyswoić sobie i gospodarczy punkt widzenia**.

Są to jednak zagadnienia drugorzędne.

Zagadnieniem naczelnem jest wystąpienie zorganizowanej pracy jako świadomej siły w życiu ekonomicznem i uzyskanie przez nią wpływu dominującego.

O ten wpływ musimy walczyć. Do tej roli musimy się przygotowywać we-

wnątrz naszych organizacyj **przez zapoznawanie się ze współczesną wytwórczością i jej czynnikami.** Zorganizowana klasa robotnicza musi świadomie dążyć niewzruszenie do realizacji tego postulatu w głębokiem zrozumieniu, iż **zgodny on jest z żywotnym interesem całego społeczeństwa.**

Ale czy walka i ten cel wyłączą wszelkie współdziałanie zorganizowanej klasy robotniczej w ramach dzisiejszego ustroju gospodarczego? Czy mamy trawić czas na bezpłodne gadanie? Czy mamy założyć ręce i czekać, aż ktoś za nas wszystko zrobi? — Nie! W życiu społeczno-gospodarczem rolę decydującą odgrywa nie katastrofa gwałtowna, która zawsze powoduje reakcję, ale twórcza, żmudna praca codzienna nad wytwarzaniem nowych wartości i nowych podstaw rozwojowych.

Należy przygotowywać się do odegrania w przyszłości tej roli, do jakiej powołana jest klasa robotnicza, przez branie już dziś czynnego, coraz czynniejszego udziału w życiu fabryk, warsztatów pracy, a stopniowo w całem życiu gospodarczem Państwa.

Niestety, sytuacja jest trudna, warunki niesprzyjające.

Wybujałe partyjnictwo rozbiło ruch zawodowy tak, że dziś jest on w ogromnej większości wypadków bezsilny; wzajemne licytowanie się partyjnych związków zawodowych i często lekkomyślnie ogłaszane strajki osłabiły zdolność klasy robotniczej do obrony, skazując ją nawet w wielu wypadkach na nędzę.

My tą drogą iść nie chcemy. My pragniemy tworzyć. I o tę możność tworzenia będziemy dla robotnika walczyli. I dlatego nie wahamy się rzucić wam dziś hasła współdziałania z państwem i społeczeństwem w odbudowie życia gospodarczego. Czy oznacza to, że rezygnujemy z programu? Przenigdy — wchodzimy właśnie na właściwą drogę realizacji. W tej współpracy podniesie się wytwórczość i polepszy się byt robotnika. Weźmiemy czynny udział w reorganizacji wytwórczości, wysuniemy tam nasze postulaty, nie dopuścimy do tego, aby zniekształcona została przez ciasne mózgi, pragnące kosztem pracy obniżyć koszt wytwórczości. W tej współpracy nauczymy się orjentować w życiu gospodarczem, zdobędziemy głos, może jeszcze jako czynnik stosunkowo słaby, ale zdobędziemy.

Współpraca ta — to etap na drodze do realizacji programu. Musi ona stać się punktem zwrotnym w życiu polskiego robotnika, gdy zaczyna on tworzyć nowe wartości w życiu społecznem, **nie jako płatny najemnik, ale wolny i świadomy swego dzieła twórca.**

I ta praca — ku korzyści państwa, społeczeństwa i robotnika polskiego—będzie pierwszym krokiem na drodze do stworzenia Polski Jutra—**Polski Pracy.**

WITOLD WYSZYŃSKI

Z WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH

Dość rządów partyjnych mafij!

Świat pracujący przyjął z westchnieniem ulgi rozwiązanie Zarządu Kasy Chorych i wyznaczenie Komisarza Rządowego. Przekonanie bowiem o szkodliwości rozrzutnej gospodarki rozpolitykowanego Zarzadu, o którego działalności nieraz pisaliśmy na łamach **„Solidarności Pracy“**, stało się powszechne i jednomyślne. Likwidacja ostatniego Zarządu została przyśpieszona przez wystąpienie zeń grupy członków P. P. S., która na tle wyboru kandydata na dyrektora poróżniła się z dotychczasową swą sojuszniczką Ch. D. Charakterystyczne dla polityki P. P. S.

jest umotywowanie zrobionego kroku tem, iż **układ sił w Zarządzie nie odpowiada przewadze czynników lewicowych w Radzie.** Przecież **to właśnie było przyczyną wyrażonego w swoim czasie przez Radę votum nieufności Zarządowi Kasy, który jednak,** bez względu na tę nchwałę, **utrzymał się wyłącznie dzięki P. P. S.**, w drodze zawarcia przez tę partję cichej umowy z Ch. D. i rozbicia grupy pracowników umysłowych, a to celem utrzymania swego stanu posiadania w Zarządzie.

Gdy jednak P. P. S. nie zdołała obsadzić stanowiska dyrektora przez swego człowieka, wówczas (po upływie roku!) nagle przejrzała i spostrzegła, że „układ sił w Zarządzie nie odpowiada stosunkowi sił w Radzie".

Klasa pracująca doznała, niestety, przykrego zawodu, gdy stało się wiadomem, iż Komisarz Rządowy ma urzędować tylko do chwili wyboru nowego Zaryądu. Nie mamy żadnej nadziei, ażeby Rada, wybrana pod partyjnym kątem widzenia, **(możeby ktoś nareszcie zechciał wytłomaczyć, co mają wspólnego z lecznictwem przekonania polityczne ubezpieczonych!)** mogła wyłonić z siebie lepszy zespół od dotychczasowego Zarządu.

Jeżeli Rząd w osobie min. Jurkiewicza nie zechce zrozumieć, że **zło leży nie w Zarządzie Kasy, a w samych zasadach, na których oparte są wybory władz Kasy,** niema mowy o trwałej i rzeczywistej naprawie stosunków w tej tak doniosłej dla klasy pracującej instytucji.

Zasady ordynacji wyborczej winny ulec zmianie w tym kierunku, ażeby do władz kasy weszły **czynniki gospodarczo — zawodowe i fachowe, a nie partje polityczne** — inaczej mówiąc by **kierownictwo instytucji sprawowały czynniki fachowe przy współudziale i pod kontrolą czynników społecznych (reprezentacja Związków Zawodowych).** Do czasu zaś zmiany „konstytucji" Kasy Chorych w duchu przez nas wskazanym — najlepszem bodajże wyjściem byłoby rozwiązanie istniejącej Rady. Obowiązki Zarządu musiałby pełnić nadal komisarz rządowy, od którego jednak należy się domagać nietylko **zupełnej niezależności od partyjnych wpływów,** lecz i **należytego zrozumienia dla potrzeb i spraw lecznictwa.** Obecny zaś komisarz p. Giebartowski wykazał — jak doszły nas słuchy — niewielkie „zdolności" w tym ostatnim kierunku na terenie Łódzkiej K. Ch.

Mamy jednak nadzieję, iż, na gruncie Warszawy lecznictwo, które daleko wyżej stoi niż w Łodzi, potrafi znaleźć w doktorze Giebartowskim szczerego sprzymierzeńca i że wraz z naczelnym lekarzem Kasy Chorych, dr. Grodeckim będzie on dążyć do polepszenia, udoskonalenia i udostępnienia łecznictwa. Stwierdzić zresztą należy, iż dzięki inicjatywie i wytrwałym usiłowaniom d-ra Grodeckiego lecznictwo w Warszawskiej Kasie Chorych stale rozwija się i osiąga lepszy poziom.

Ratunku!...

Warszawska Kasa Chorych posiada, jak wiadomo, jeden Zakład Rentgenologiczny, który obsługuje wszystkie ambulatorja kasowe, własny szpital Kasy Chorych, a również chorych zgłaszających się do przychodni T-wa Przeciwgruźliczego lub członków Kasy, przebywających na kuracji w szpitalach miejskich. Przy takim szerokim zakresie działalności, Zakład ten jest przeładowany pracą, czego dowodem jest choćby konieczność zapisywania się na miesiąc naprzód na prześwietlanie płuc oraz wprowadzenie dodatkowych wieczornych godzin czynności zakładu. Nie trudno sobie wyobrazić jakiemi złorzeczeniami i narzekaniami rozbrzmiewa lokal Zakładu. Pacjenci niejednokrotnie zmuszeni są rezygnować z zabiegu. Nie o wiele bardziej zadowoleni są ci „szczęśliwcy", którym udało się skorzystać z pomocy Zakładu. Po dość długiem oczekiwaniu w malutkim korytarzu bez wentylacji, noszącym szumną nazwę „poczekalni", są załatwiani w tak szybkiem tempie, iż wielu z nich podaje w wątpliwość skuteczność zabiegu. Sam sposób przyjmowania do prześwietlenia *ośmiu* osób naraz, które równocześnie rozbierają się w gabinecie, nasuwa ze względów zdrowotnych i hygjenicznych bardzo poważne zastrzeżenia. W tych warunkach powstaje bowiem możliwość, jeżeli już nie wzajemnego udzielania

sobie zarazków chorobotwórczych, to w każdym razie — parazytów.

Wskutek nawału pracy personel jest przemęczony i zdenerwowany do tego stopnia, iż nikt z pacjentów — przy tak pośpiesznem ich załatwianiu — nie może być absolutnie zagwarantowany przed omyłką i niedokładnościami. Zamiast informacyj i dokładnych, uprzejmie udzielanych wyjaśnień pacjenci mogą zaledwie z trudem wydobyć z ust zapracowanego, niemal nieprzytomnego personelu — tylko jakieś monosylabowe, rzucane przez zaciśnięte zęby odpowiedzi.

Lecz to nie wszystko. Istnieje jeszcze i inna strona tej sprawy, bynajmniej nie mniej ważna. Wskutek przeciążenia pracą, szkodliwości działania promieni Rentgena i ciasnoty lokalu, mamy do zanotowania zatrważające zjawisko dotyczące personelu zakładu, a mianowicie: *na ośmiu fachowych pracowników sześciu jest w obecnej chwili niezdolnych do pracy.* Główną przyczyną jest tu *przepracowanie,* które do tego stopnia osłabia organizm, iż pierwsze lepsze nawet niegroźne niedomaganie kładzie pracownika na długi czas do łóżka. Pozatem bardzo poważną rolę odgrywa też *wielka szkodliwość promieni Rentgena,* zwłaszcza, iż *brak jest odpowiedniego zabezpieczenia personelu przed ich działaniem;* przyczynia się do tego również w ogromnej mierze *niedostateczna liczba fachowych pracowników* oraz *brak specjalnego zastępstwa na wypadek choroby jednego z nich.* W tej chwili — jak już pisaliśmy — *pracę ośmiu osób wykonywują dwie osoby!* Odbija się to i na ich zdrowiu i na jakości pracy

Jeśli w tej dziedzinie nie będą wprowadzone radykalne reformy, wkrótce wszyscy pracownicy obecni będą niezdolni do pracy, a nowych w tych warunkach pozyskać będzie bardzo trudno. Zresztą praca ta wymaga przygotowania i obznajmienia — tak, iż Zakładowi grozi zamknięcie.

Przeprowadzone badania krwi pracowników wykazały bardzo poważne zmiany, powstałe wskutek działania promieni Rentgena.

Personel Zakładu, zemocjowany *niedawnym wypadkiem śmierci na białaczkę* jednego z pracowników Zakładu Rentgenologicznego przy szpitalu Mokotowskim — *w obronie zagrożonego życia woła ratunku* w złożonym do władz Kasy memorjale. W pierwszym rzędzie domaga się *wprowadzenia pięciogodzinnego dnia pracy* (żądanie bardzo skromne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż *nauka lekarska przewiduje maksymalny czas pracy w zakładach rentgenologicznych na trzy godziny dziennie),* należytych urządzeń, mających na celu *zabezpieczenie personelu przed działaniem promieni, miesięcznego urlopu odpoczynkowego co pół roku,* jak to jest wskazane przez Instytut Radowy p. Curie-Skłodowskiej oraz *odpowiedniego wynagrodzenia i zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy.* Trzeba wiedzieć, iż bez względu na szkodliwe dla zdrowia warunki pracy i jej wadliwej organizacji, personel pobiera jednakową pensję z resztą pracowników sanitarnych, t. zn. niższą od poborów przeciętnego pracownika biurowego Kasy Chorych, gdyż tak, niestety, ułożone są etaty w tej instytucji.

Należy dodać, iż pracownicy sanitarni, a co zatem idzie i rentgeniści, pozbawieni są z tytułu swych stanowisk służbowych możliwości awansu: nic więc dziwnego, iż domagają się przyśpieszenia terminów przyznawania wyższych szczebli płac.

Kasa Chorych, instytucja społeczna, będąca urzeczywistnieniem jednego z ważkich postulatów klasy pracującej — *wyzyskuje swych własnych pracowników,* pozbawiając ich zdrowia, a później wyrzuca na bruk bez żadnego ubezpieczenia. O tem już nieraz pisaliśmy na łamach „Solidarności Pracy", lecz tak daleko posuniętego lekceważenia życia i zdrowia pracowników, jak to ma miejsce w Zakładzie Rentgenologicznym, *trudno nawet sobie wyobrazić.*

Nie jest to zresztą zupełny wyjątek; wszystkie ambulatorja Kasy są przeciążone pracą do tego stopnia, że personel sanitarny nie może wypełniać należycie swej odpowiedzialnej pracy, jak ma to choćby miejsce naprz. na chirurgji dzielnicy Marjańskiej. Stanowczo *pośpiech musi być usunięty tam, gdzie dokładne zbadanie chorego i należycie zrobiony zabieg stanowią o jego zdrowiu.* Lecznictwo nie może doznawać żadnych ograniczeń pod pozorem oszczędności, *kosztem zdrowia pacjentów i personelu,* a ingerencja naczelnego lekarza Kasy w zakresie lecznictwa musi mieć nieograniczoną wolność w ramach uchwalonego budżetu rocznego. Wiemy jednak, że *tak nie jest* i zależność naczelnego lekarza od czynników administracyjnych, nawet w drobnych sprawach, sprowadza niemal jego rolę do bezdusznego i biurokratycznego wykonywania bardzo wąskiego zakresu czynności. Nic więc dziwnego, że nie wszystkie poczynania Dr-a Grodeckiego w kierunku gruntownego ulepszenia i zreformowania lecznictwa Kasy Chorych— są urzeczywistniane lub przeprowadzane w należyty sposób, a to wskutek mieszania się i decydowania tych spraw przez ludzi, niemających pojęcia o lecznictwie i niedoceniających wskutek tego zgubnych nieraz rezultatów podobnego wtrącania się w nieznaną dla siebie dziedzinę

Tem też należy tłumaczyć, że *nalegania* naczelnego lekarza D-ra Grodeckiego *w sprawie zakupu większego i odpowiedniego lokalu dla Zakładu Rentgenologicznego* (na co jest nawet uchwała byłego Zarządu Kasy), *pozostały bez żadnego skutku.*

Wracając do smutnej wielce sprawy Zakładu Rentgenologicznego i czyniąc odpowiedzialnym za obecny stan rzeczy Zarząd Kasy, tem samem jednak nie chcemy powiedzieć, iż bezpośrednie kierownictwo Zakładu jest w zupełnym porządku, jeżeli pomimo — być może — dobrych chęci, dopuściło, by rzeczy zaszły tak daleko wskutek niedość energicznej obrony potrzeb Zakładu.

Obserwator.

KRONIKA

Zatarg o czas pracy w hutn. Górnośląskiem

W związku z zatargiem o czas pracy w Niemczech sprawa ta wysunęła się znowu na plan pierwszy i na naszym Górnym Śląsku. Kongres rad fabrycznych w dn. 4. XII zażądał przywrócenia 8-mio godz. dnia pracy w hutnictwie. Pomimo sprzeciwu przemysłowców, którzy wysuwali trudności związane z uruchomieniem trzeciej zmiany w krótkim przeciągu czasu, M. P. i O. S. specjalnem obwieszczeniem wprowadziło od dn. 1 stycznia r. b. 8-mio godz. dzień roboczy, dla większości robotników w hutach żelaznych i cynkowych.

Praca i płace

Wydajność pracy górników wynosi w porównaniu z r. 1913 (oznaczymy cyfrą 100) we wrześniu 1927 r. 107. W porównaniu z wydajnością w r. 1913, kiedy obowiązywał 10-cio godz. dzień pracy, zwyżka wydajności wynosi 7,26%! Przy przestarzałych urządzeniach kopalnianych!

Zarobki wynoszą z końcem III kwartału 1927 r. (na dniówkę) 7,71, w wykazuje wzrost w porównaniu z r. 1926 (6,68).

Potrącenia ubezpieczeniowe wyniosły w III kwartale 1927 7,4% zarobków.

Koszt robocizny na tony węgla wynosił w III kwartale 1927 r. 7,25 zł. (w II kwartale 7 67), a ile kosztuje węgiel na rynku? Widać z tej cyfry, iż robocizna wpływa bardzo niewiele na zwyżkę cen!

Na rynku pracy

W dniu 7 stycznia ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 169355, z tego 84186 uprawnionych do pobierania zasiłków. W dn. 1 grudnia cyfra bezrobotnych wynosiła 138738.

Wzrost bezrobocia wykazuje przedewszystkiem woj. zachodnie i południowe oraz Warszawa i Łódź. Na Sląsku wzrost ten jest nieznaczny (z 38736 na 42488).

Ten przejściowy wzrost wywołany jest w pierwszym rzędzie zakończenie pewnych robót sezonowych. W porównaniu z rokiem ub., w którym również w okresie od listopada do stycznia — lutego obserwowaliśmy wzrost cyfry pozbawionych pracy, mamy widoczną poprawę, cyfra ta bowiem wynosiła przeszło 200 tysięcy. Obecny stan zbliża się do minimum osiągniętego w r. 1927, co jest niewątpliwym dowodem ogólnego polepszenia się sytuacji gospodarczej. Powoli, ale wciąż idziemy naprzód!

Zatrudnienie w górnictwie, przemyśle wielkim i średnim i hutnictwie wzrosło od 1.I — 1927 do 1.XI. — 1927 z 640000 do 750000 ludzi (cyfry przybliżone).

Państwowe pośrednictwo pracy

Ilość zarejestrowanych w. P. U. P. P. w dn. 1.XI r. ub. wynosiła 115732, w dn. 1.XII 136738.

Wolnych miejsc zaofiarowano w ciągu listopada aż 14660, z czego obsadzono 13450!

Stan na 1.XII — wolnych miejsc zaofiarowanych 3107. Do sprawy tej, która w żadnym razie nie wynika ze złej woli P. U. P. P., powrócimy na łamach „Solidarności", zwracając tymczasem uwagę czytelników na postulaty Robotniczego komitetu Z. N. R., zamieszczone w niniejszym numerze.

Roboty publiczne

Ilość robotników zatrudnionych na robotach publicznych wykazuje dość znaczne wahania, W porównaniu z ub. latami i tu jednak mamy postęp, uwydatniający się w mniejszych wahaniach ogólnej cyfry pracujących.

Cyfrę maksymalną osiągnięto w czerwcu r. ub. około 50 tys. O ile jednak w latach uprzednich mieliśmy do czynienia z b. wielkim spadkiem w mies. zimowych, dziś daje się zauważyć pewna tendencja odmienna Liczbę najmniejszą mieliśmy 1.X. — około 36 tys., od tego czasu znów obserwujemy wzrost.

W roku 1926 minimum (w końcu roku) wynosiło około 21000.

Komitet robotniczy fabryk radjowych

Przy zwiększającem się stale zapotrzebowaniu na sprzęt radjowy — akumulatory, baterje t. d., zarysowuje się rozwój fabryk specjalnych i na terenie Warszawy.

Praca w takich zakładach, wobec dotychczas nie ustalonych warunków, odbywa się z uszczerbkiem dla zdrowia robotników.

Zatrucie ołowiem i minją grasuje. Po paru tygodniach, bez dostatecznego odżywiania, a przedewszystkiem odpowiedniej ilości mleka, staje się robotnik niezdolny do pracy.

Dalej, różnorakie gazy i smary również ujemnie działają na stan zdrowotny pracowników.

Mimo tych złych warunków uposażenie jest minimalne—od 2 do 7 zł dziennie, przy akordacy maximum 9 zł.

O warunki hygjeniczne i możliwe, wystarczające płace, robotnicy będą walczyć aż do skutku.

Nowopowstały w dn. 26 z. m. komitet robotników tych fabryk, Ergs. Ergon, Energos i t. d. — prosi o nawiązywanie z nim kontaktu i podawanie informacyj, codziennie g. 18 — 20, Nowy Świat 21, II p., pokój 12.

K.

Obrońcy pracowników z ul. Siennej

Gdy Związek Handlowców z ul. Siennej poszedł z Kopsem do wyborów do Rady Miejskiej uprzedzaliśmy, że wielkiego stąd pożytku pracownicy spodziewać się nie mogą. Fakty nie dały długo na siebie czekać.

Magistrat, nie bacząc na okres zimowy i wzrastające bezrobocie, wymówił pracę 91 dniówkowym pracownikom umysłowym, z pośród których jest wielu członków związku handlowców z ul Siennej.

Nie mogąc przejść nad tem do porządku dziennego kol. Gawlik z Koła Pracy Gospodarczej wystąpił na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 1 grudnia ub. r. z wnioskiem o cofnięcie wszystkich wymówień przynajmnjej na okres zimowy.

Wtedy, po dyskusji, przed głosowaniem wniosku, pp. Stanisław Orłowski, prezes związku handlowców i J. Karasiński opuścili posiedzenie Rady. Dla odwrócenia zapewne uwagi pierwszy wyszedł p. Karasiński, za nim podążył p. Orłowski.

Widocznie będąc w grupie Kopsa trudno jednocześnie bronić interesów tych biedaków, których się rzekomo w Radzie Miejskiej reprezentuje. Za zdobyte mandaciki trzeba grubo zapłacić, bo „skórą" pracownika umysłowego.

* * *

Powyższe notujemy ku pamięci ogółu pracowników umysłowych i zwracamy uwagę, że nie wszyscy, reklamowani jako „godni tego zaszczytu i odpowiedni do zajęcia stanowiska radnych" (odezwa wyborcza związku hadlowców), **godni** są zaufania szerokich rzesz pracowników umysłowych i **odpowiedni** do reprezentowania ich interesów.

B.

O przedstawicielstwo pracowników umysłowych w Komitecie Rozbudowy

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 3 listopada 1927 r., Dz. Ust. Rzpl. Nr. 106 przewidziany jest udział w Komitecie Rozbudowy przedstawicieli związków zawodowych pracowników umysłowych i robotników. Na tej podstawie Warszawska Rada Okręgowa Zw. Zaw. Prac. Umysł., będąc zainteresowaną w składzie Komitetu z racji podjętej akcji budowy mieszkań dla pracowników umysłowych zwróciła się do P. Prezydenta miasta o przyznanie miejsca dla jej przedstawiciela. Niestety, p. Prezydent podobno oświadczył, że Komitet Rozbudowy został już skompletowany i zmiany są już niemożliwe, natomiast skądinąd przyrzeczono Radzie przedstawicielstwo, o ile zgłoszony kandydat będzie odpowiadał swojemi kwalifikacjami politycznemi lewicy w Radzie miejskiej.

Musimy wyrazić na tem miejscu zdziwienie co do stanowiska p. Prezydenta i aczkolwiek żadne bliższe stosunki z Radą okręgową nas nie łączą, to jednak nie możemy jej odmówić słuszności w upominaniu się o miejsce w Komitecie Rozbudowy. Pan Prezydent nie może nie wiedzieć, że na terenie Polski istnieje Centralna Organizacja Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, a na terenie Warszawy — Rada Okręgowa Pr. Umysł., która wywalczyła sobie już prawo obywatelstwa swoją działalnością na niwie społecznej i zawodowej i pomijanie jej dla względów taktycznych, uwarunkowanych sytuacją polityczną na terenie Rady Miejskiej, nie odpowiada ani stanowisku Prezydenta, ani nadziejom jakie w nim pokładały rzesze pracowników umysłowych.

B.

Pożądana inowacja

W Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń omawiana jest sprawa podjęcia przez P. K. O. działalności w dziedzinie ludowych ubezp. na życie, t. j. ubezp. na mniejsze sumy bez badania lekarskiego.

Z ŻYCIA ROBOTNICZEGO

Zgodnie z § 33 Przepisów, normujących prawa i obowiązki robotników „Polskiego Monopolu Tytoniowego", ustalającym prawo własnego przedstawicielstwa do załatwiania spraw robotniczych u władz, odbyły się w dniu 28 stycznia b. r. wybory delegatów do Wydziału Robotniczedo w Fabryce P. M. T. na ul. Kaliskiej.

Doceniając znaczenie rezultatów pracy dotychczasowej delegacji, która mimo swego krótkiego urzędowania (od sierpnia z. r.) uregulowała cały szereg spraw zaniedbanych przez poprzednie delegacje, biorąc jednocześnie pod uwagę wszczętą i niedoprowadzoną jeszcze do końca przez obecnych delegatow akcję dla uregulowania płac, pracownicy fabryki utrzymali w głosowaniu obecną delegację mimo zajadłej agitacji jednostek, będących na usługach „partji zbawców klasy pracującej".

W tymże dniu odbyły się wybory w Fabryce P. M. T. na ul. Dzielnej, gdzie terrorem, którego krwawe wypadki w ostatnich dniach powtarzały się parokrotnie, zdołała się utrzymać dotychczasowa delegacja osławiona jej kombinacjami handlowemi i urządzaniem bezsensownych burd, szumnie zwanych strajkami protestacyjnemi, których bezcelowość musieli uświadamiać sobie zgóry szanowni przewódcy.

Robotniczy Komitet Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim wzywa wszystkich, stojących na gruncie jego Deklaracji Ideowej do zgłaszania współpracy z Komitetem.

Biuro Komitetu czynne jest codziennie od 11 do 14 i od 17 do 20 w lokalu przy ul. Kruczej 34 m. 4. Tel. 508-10.

TREŚĆ ZESZYTU:

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 1.— zł.; półrocznie 2. — zł.; rocznie 4.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ: 1/1 strony 120 zł, 1/2 strony 70 zł., 1/4 strony 35 zł., za wiersz milimetrowy 30 gr.

Redakcja i Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 — 14 prócz niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 21. Telefon 258-53 i 298-94. Konto P.K.O. 13977.

Redaktor i wydawca: JERZY SZURIG.

Druk. J. Słupski, Warszawa, Elektoralna 10, tel. 131-25.